

GWIAZDA PIEKARSKA.

Pismo ludowe, poświęcone sprawom politycznym, społecznym i oświacie.

Nr 24.

N. Piekary, wtorek 25. Marca 1890.

Rok 3.

„Gwiazda Piekarska“ wchodzi co Wtorek i Piątek. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach, u panów agentów jak i dla miejscowych 1 markę; pod opaską 1 markę 50 fen.; w Austrii z przesyłką 1 fl. — Wpłata z Ekspedycyi 85 fen.

Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „Gwiazdy Piekarskiej“ w N. Piekarach (Deutsch-Piekar O/S. per Scharley.)
Za ogłoszenia płaci się od wiersza drobnego lub zajętego miejsca 15 fen. Reklamy 30 fen.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

Zaproszenie do przedpłaty.

Kwartał bieżący dobiega do kresu, czas więc największy, abyście sobie Kochani Czytelnicy jak najprędzej

„Gwiazdę Piekarską“

na nowy kwartał zapisali i innych którzy jeszcze nie czytają, do jej zapisywania zachęcali.

My zaś w miarę o ile się będzie powiększać liczba przedpłacicieli na pismo nasze, starać się będziemy aby go ciągle polepszać i doskonalszem uczynić.

„Gwiazda Piekarska“

która wraz z jej „Przyjacielem Domowym“, dodatkiem dwutygodniowym, kosztuje na wszystkich urzędach pocztowych, jak i w Redakcyi naszej w Bytomiu, ulica Gliwicka Nr. 13-ty, oraz u wszystkich pp. Agentów, kwartalnie

tylko jedną markę

na miejscu w ekspedycyi 85 fen.
wysłana pod opaską 1,50 „
do Austrii, Galicyi etc. 1,00 złtr.
pojedynczy egzemplarz — bez dodatku 5 fen.
z dołączeniem „Przyjaciela Domowego“ 10 „

„Gwiazda Piekarska“ zapisana jest na poczcie II-te Abtheilung polnisch Nr. 35 pro 1889. To znaczy: „Część II-ga Nr. 35, rok 1889“.

Zwiastowanie N. Panny Maryi.

W dniu jutrzejszym, jako w dniu 25-tym Marca obchodzie będziemy wraz z całym światem katolickim jedną z największych uroczystości, jakimś Kościół nasz Najśw. Maryją Pannę zaszczyca. Jest nią uroczystość Zwiastowania czyli pamiętka obchodu dnia, w którym Anioł Gabriel został posłany od Boga, żeby oznajmił Maryi, że zostanie Matką Boga i objawił Jej tajemnicę wcielenia Słowa Przedwiecznego, to jest tajemnicę, w której Bóg stał się człowiekiem i dał nam dowód niepojętej swojej dobroci i miłości dla rodzaju ludzkiego, — tajemnicę, która jest podstawą naszej wiary, źródłem największego szczęścia naszego, bo rozpoczęciem naszego odkupienia. To też dla tego, że chwila, w której Anioł Gabriel zawiadomił Przenajświętszą Maryją Pannę o tem, że w Jej przeczystem łonie sam Bóg ma stać się człowiekiem, jest właściwie chwilą, od której rozpoczyna się wiara chrześcijańska i że z Niej spłynęły na nas wszystkie łaski odkupienia, dla tego Kościół wszystkie tajemnice, jakie w sobie zawiera, określa bardzo trafnie pod tem jednym wyrażeniem **Z w i a s t o w a n i a**, to jest objawienie nam i zawiadomienie całego rodu ludzkiego o tem wielkiem niezrównanem szczęściu, jakie dostąpiliśmy przy przyjściu na ziemię Syna Bożego! W nieprzebranem miłosierdziu Swojem oddawna, bo zaraz po upadku pierwszych naszych rodziców, postanowił Pan Bóg zesłać Syna swojego na ziemię dla naszego zbawienia i przywrócenia nam prawa do nieba utraczonego i zamkniętego dla nas przez grzech pierworodny. Lecz żeby Syn Boży, Zbawca nasz, Bóg prawdziwy przyszedł na ten świat zadosyć uczynić za grzechy nasze sprawiedliwości Ojca Przedwiecznego potrzeba było, aby rodząc się, z niewiasty, przyjął na Siebie ciało ludzkie, ażeby nieprzestając być Bogiem, był zarazem i człowiekiem.

Ale wstrzymał się Ojciec niebieski z zesłaniem Zbawiciela na ziemię, aż się pojawi niewiasta tak święta, tak doskonała, tak miła Bogu, jak przystało na tę, która miała się stać Matką samego Boga w

ludzkiem ciele rodzącego się. Otóż ta Niewiastą błogosławioną między wszystkimi niewiastami, była Przenajświętsza Maryja Panna. Pan Bóg przeznaczając Ją na Matkę dla Syna Swojego, obdarzył Ją wszystkimi jakie tylko na osobę stworzoną złać może, łaskami, i takowych udzielił Jej w najwyższym stopniu, w jakim je kto od Boga posiadać może, a to od chwili Jej niepokalanego Poczęcia. Ztąd też według zdania wszystkich Ojców N. Maryja była tak łaski pełna, że bez porównania przewyższała nie tylko wszystkich świętych ludzi, ale i najpierwszych Aniołów. Była tak doskonała, tak święta, że powiada o Niej św. Bonawentura: Bóg, który może wywieść z nicości tysiące światów doskonalszych od tego jaki istnieje, doskonalszej istoty od Matki Przenajświętszej nie mógłby już stworzyć. Jakąże więc łaskę wyrządza nam Bóg, dając nam Istotę tak świętą, tak doskonałą za Matkę i Pośredniczkę naszą, a jakżemy stajemy się niewdzięcznikami, jeśli z tej wielkiej łaski korzystając nie chcemy i nie udajemy się pod Jej świętą opiekę, i nie błagamy, ażeby nam była Pośredniczką u Syna swego Boskiego, który wstawieniu się i prośbie Jej za nami, z pewnością nie odmówi, ale w smutkach i dolegliwościach naszych będzie nam tak łaskawym Ojcem, jak Maryja miłościwą Matką jest, jeśli się z wiarą i ufnością pod Jej opiekę udamy.

Ustąpienie księcia kanclerza.

Nadzwyczajne wydanie „Reichs“- i „Staats-Anzeigera“ ogłosiło następujące najwyższe pisma odręczne i rozporządzenia:

„Kochany Książę!“

Z głębokim wruszeniem przekonałem się z Twojego podania z dnia 18 b. m., że postanowiłeś ustąpić z urzędów, które od tylu lat sprawowałeś z niezrównanym sukcesem. Miałem nadzieję, że dopóki życia, nie będę potrzebował pogodzić się z myślą rozłączenia się z Panem. Jeżeli mimo to w zupełnym przeświadczeniu o brzemiennej w następstwa doniosłości Pańskiego ustąpienia zmuszony jestem obecnie z tą myślą się oswoić, to czynię to wprawdzie ze smutkiem w sercu, ale w tem silnem przekonaniu, że uczynienie zadość Pańskiemu podaniu, przyczyni się do tego, aby Pańskie życie, nieocenione dla Ojczyzny, i Pańskie siły oszczędzić i zachować jak najdłużej.

Przytoczone przez Pana powody Pańskiego postanowienia przekonywają mnie, że dalsze usiłowania, aby Cię nakłonić do cofnięcia swego wniosku, byłyby bezskuteczne. Czynię przeto Pańskiemu życzeniu zadość, udzielając Panu niniejszem żądanej dymisyi z Pańskich urzędów, jako kanclerza Rzeszy, prezesa mego ministerstwa stanu i ministra spraw zagranicznych, w łasce i z tą ufnością, że Pańskiej rady i energii, Pańskiej wierności i poświęcenia i w przyszłości ani mnie, ani Ojczyźnie nie zabraknie.

Uważałem to za najłaskawsze zrzucenie w mem życiu, że przy mem wstąpieniu na tron, miałem Pana jako pierwszego doradcę przy swym boku. Coś Pan dla Prus i dla Niemiec zdziałał i osiągnął, czem byłeś dla mego domu, dla mych poprzedników i dla mnie, to zachowamy ja i naród niemiecki we wdzięcznem, niezartatem wspomnieniu. Ale i za granicą pamiętać będą zawsze z zaszczytnem uznaniem o Pańskiej mądrej i energicznej polityce pokojowej, której i nadal z najszczerzego przekonania w działaniu mem jako przewodniej myśli trzymać się postanowiłem. Za Pańskie zasługi odpłacić się dostatecznie nie jest w mojej mocy. Muszę się ograniczyć na zapewnieniu Pana o mojej i Ojczyzny niewygasłej wdzięczności. Jako znak tej wdzięczności, udzielam Panu godność udzielnego księcia

na Lawenburgu. Nadto prześlę Panu swój portret naturalnej wielkości.

Niech Bóg Cię błogosławi, kochany książę, i niech Ci udzieli jeszcze wiele lat niczem niezasepionej a przeświadczeniem wiernie wypełnionego obowiązku rozjaśnionej starości.

W tych uczuciach pozostaję dla Pana i na przyszłość Pańskim przywiązanym, wdzięcznym cesarzem i królem

Wilhelm J. R.

Berlin, 20 marca 1890.
Do księcia Bismarcka.

Nie mogę pozwolić ustąpić Panu ze stanowiska, na którym tak długie lata działałeś dla mego domu, jako i dla wielkości i dobrobytu Ojczyzny, nie wspomniawszy także jako najwyższy dowódca wojsk z serdeczną wdzięcznością o niewygasłych zasługach, jakie pan położyłeś około mej armii. Z daleko sięgającą oględnością i żelazną wytrwałością stałeś przy boku mego w Bogu spoczywającego dziada, kiedy chodziło o to, aby w ciężkich czasach przeprowadzić uznaną za niezbędną reorganizacyą naszych wojsk. Pomagałeś równać drogi, na których armia, z pomocą Bożą, prowadzona być mogła od zwycięstwa do zwycięstwa. Bohaterskiego serca i umysłu, spełniłeś we wielkich wojnach swoją powinność jako żołnierz. A odtąd aż do dnia dzisiejszego, z nigdy nieustającą skwapliwością i poświęceniem gotów Pan byłeś zawsze wystąpić, aby ludowi naszemu zachować odziedziczone po ojcach pogotowie wojenne i przez to stworzyć rękojmnią zachowania dobrodziejstw pokoju. Wiem, że jestem zgodny z moją armią, gdy żywię życzenie, aby mąż, który dopełnił tak wielkich rzeczy, i nadal zachowany był jej na najwyższym stanowisku. Mianuję przeto Pana naczelnym wodzem (General-Oberst) kawaleryi z godnością generała-feldmarszałka i mam nadzieję w Bogu, że Pan jeszcze długie lata zachowany mi będzie na tem honorowem stanowisku.

Berlin, 20 marca 1890 r.

Wilhelm R.

Do generała kawaleryi księcia Bismarcka, & la suite kirasyerskiego pułku Seydlitz (magdeburgskiego) nr. 7 i 2 pułku gwardyi obrony krajowej.

Cesarstwo niemieckie.

Cesarz raczył najłaskawiej: kanclerza Rzeszy, księcia Bismarcka, zwolnić na jego wniosek z urzędu kanclerza Rzeszy i mianować w jego miejsce komenderującego generała X. korpusu armii, generała piechoty Caprivi, kanclerzem Rzeszy.

Królestwo pruskie.

Król raczył najłaskawiej: prezesa ministerstwa stanu i ministra spraw wewnętrznych, księcia Bismarcka, na jego wniosek zwolnić z urzędów, jako prezesa ministerstwa i ministra spraw wewnętrznych, a komenderującego generała X. korpusu armii, generała piechoty Caprivi, mianować prezesem ministerstwa, jako też ministrowi stanu sekretarzowi stanu w urzędzie dla spraw zewnętrznych hr. Bismarckowi z Schönhausen, powierzyć tymczasowo kierownictwo ministerstwa dla spraw zewnętrznych.

Dokument dymisyjny wręczył kanclerzowi w imieniu cesarza szef cywilnego gabinetu, tajny radca Luchan.

Nowe reformy.

Cesarz niemiecki ma się nosić z planami zupełnego przekształcenia armii, oraz całego państwowego urzędowania. Gazety niemieckie podają wiadomość

Uczmy dzieci czytać po polsku!

